

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska
Nr. 4. — Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja
otwarta od godz. 9 do 6, w niedzielę i święta od 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 4500 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar, przed tekstem 500
w tekście 600 mk., - za tekstem 300 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędn. Nr. 80187.

Biała Głowka
WODKA
No 21
Szustowa
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Wobec tego, że w sprze-
daży ukazało się wiele fal-
syfikatów
Żądajcie tylko z firmą
„I. SZUSTOW I S-WE“
na etykietach i butelkach.

SPRAWA KŁAJPEDY.

KŁAJPEDA, (A. W.). W mieście panuje spokój. Litwini chodzą bez broni. Jedynie na mieście stoją dwa karabiny maszynowe. Ruch uliczny znowu ożył. Sklepy otwarte, w handlu jednak panuje zastój.

KŁAJPEDA, (A. W.). Ludność Kłajpedzka usiłuje stawić opór nowym władzom. Banki zawiesiły wypłaty. Ceny produktów są podwojone. Litwini aresztowali dwóch członków Dyrektorjatu. Przedstawiciel niemiecki złożył protest. Okręt angielski wysadza na ląd żołnierzy, którzy stanęli na posterunkach przed prefekturą.

GDANSK, (A. W.). Do tworzącej się w Kłajpedzie nowej armii regularnej zgłasza się bardzo wiele komunistów, którzy w ten sposób chcą przyjść do posiadania broni.

WARSZAWA, (A. W.) W skład Nadzwyczajnej Komisji Rady Ambasadorów do spraw Kłajpedy weszli: Cliechant, Sekretarz Delegacji Francuskiej przy Lidze Narodów z czasów rozpatrywania w Lidze sprawy wileńskiej,

obecnie wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, angielski i włoski konsulowie w Gdańsku. Przewodniczący opracuje sprawozdanie służące za podstawę rozstrzygnięcia sprawy Kłajpedy.

WARSZAWA, (A. W.) „Kurier Poranny“ podaje, że niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło protest posłowi litewskiemu w Berlinie S. dikauskasowi. Poseł niemiecki w Kownie otrzymał zlecenie powstrzymania się od złożenia listów uwierzytelniających.

WARSZAWA, (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża o przybyciu tam wpływowej osobistości litewskiej z cibrzymiami sumami przeznaczonymi na propagandę. Stara się ona przedewszystkiem o pozyskanie sympatii prasy. Wysłannik ten zwracał się do wpływowych dzienników z propozycjami broniienia spraw litewskich. Większe pisma odrzuciły propozycję, z wyjątkiem jednego, które ją podobno przyjęło.

CYRK A. Ciniselli | Od 16 stycz-
LUDWISARSKA 4. | nia r. b. | **Zmiana i Nowości**
Dziś! 2 Dwa przedstawienia o jednakowym programie, **2 Dziś!**
o godz. 4 p. p. i o godz. 8 wieczór (—)
Isnowidzająca RIKARDA, HIN- w nowym repertuarze i w ory-
SLER—fenomenal. foxsterjerzył **SŁONIE** ginalnych szkockich kostiumach.
Kasa czynna od godz. 11 p.p. bez p zerwy.
UWAGA: Na popołudniowe przedstawienie o godz. 4-ej, każda dorosła osoba
ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat 10 bezpłatnie, lub dwoje dzieci wchodzi
za jednym biletem.

NASIONA LNIANE 90% -towe
Wyka sucha, groch biały zdrowy
kupuj w większych ilościach — wagonowo
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „Impex“ Wilno, Rudnicka 16, tel. 817.

Dyskusja nad expose premiera Sikorskiego.

WARSZAWA, 20 b. m. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sobotnim Sejmu rozpoczęto dyskusję nad expose prez. Rady Ministrów gen. Sikorskiego. Przemawiali posłowie Głabiński i Thugutt.

Pos. Głabiński (Zw. Lud-Nar.) odmówił w imieniu Związku Ludowo-Narodowego poparcia gabinetu gen. Sikorskiego wykazując partyjność rządu. Pos. Głabiński zacytował okólnik ministra Spraw Zagranicznych do placówek dyplomatycznych oświetlające tendencyjnie wypadki grudniowe, tudzież tajny okólnik M. S. Wewn. nakazujący obserwację policyjną nad takimi instytucjami, jak Sokół, Związek Hallerczyków, Związek Górnoślazaków i inne, natomiast zakazujący rewizji w instytucjach lewicowych bez specjalnego zezwolenia ministra.

Pos. Thugutt (Wyzwolenie) oświadczył, że widzi w gabinecie Sikorskiego najmniejsze zło.

Z Senatu.

WARSZAWA, 20 b. m. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Woźnicki oświadczył się za odmówieniem Senatowi prawa krytyki rządu i zażądał zaniechania wygłoszenia przez premiera expose w Senacie. Wniosek w tej sprawie poparty przez PPS, wyzwolenie, Ukraińców i Białorusinów upadł.

Dyktatura w Niemczech.

BERLIN, (Pat.). Reichstag uchwalił udzielić kanclerzowi Cuno władzę dyktatorską.

Sejm i Rząd.

Po mowie prez. min. Sikorskiego.

WARSZAWA, (Pat.). Na propozycję Marszałka Sejmu rozprawy nad expose odłożono do następnego posiedzenia, poczem, po odesłaniu kilku ustaw do komisji, posiedzenie zamknięto. Następane posiedzenie odbędzie się jutro.

WARSZAWA, 20 I. (A. W.). Chrześcijański Związek Jedności Narodowej w piątek po expose Sikorskiego uchwalił odmówić mu poparcia.

WARSZAWA, 20 I. (A. W.). Witos w imieniu swego klubu oświadczył, że klub ten jak dawniej, tak i obecnie dąży konsekwentnie do utworzenia rządu parlamentarnego, wobec zaś niemożności i utworzenia takiego rządu, musi popierać rząd obecny.

WARSZAWA, 20 I. (A. W.) W sobotę przed południem gen. Sikorski wygłosił expose w senacie. Będzie ono dotyczyło tylko momentów rzeczowych, ustępy polityczne i polemiczne zostaną wykreślone.

Dzień polityczny.

Protest poselstwa polskiego w Moskwie.

Mińskie władze sowieckie od dawna utrudniają pracę polskiej placówce repatriacyjnej. W roku ubiegłym aresztowano Białopiotrowicza i trzymano w areszcie Merta, pełnomocnika delegacji polskiej do spraw repatriacji w Mińsku. Ostatnio aresztowano go powtórnie wraz z urzędnikami Misiunasem i Kukieleni. Wobec takiego zachowania się rządu sowieckiego w stosunku do urzędników polskich. Poselstwo polskie w Moskwie złożyło protest, zaś Dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wezwał Oboleńskiego, wobec którego złożył protest z powodu wypadków na Białorusi sowieckiej, pozostających w rażącej sprzeczności z poprawnymi stosunkami, psującymi pomiędzy Polską a Rosją. Rząd Polski oczekuje zadośćuczynienia. (A. W.)

Wiadomości telegraficzne

WIENIEN (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że Poincare oświadczył dziennikarzom francuskim, iż rząd francuski jest zupełnie zadowolony z przebiegu akcji w Zagłębiu Ruhry. W sprawie stanowiska sprzymierzonych Poincare mówił, że stanowisko to jest zupełnie zadawalające, a Anglia i Ameryka nie zamierzają bynajmniej przeszkadzać akcji francuskiej.

BERLIN, (A. W.) Ambasador Angielski w Berlinie lord Dabernon ustępuje ze swego stanowiska. Jako następcę jego wymieniają Wysokiego Komisarza w Konstantynopolu Rumboldta, b. ambasadora angielskiego w Wiedniu.

PARYZ, (Pat) „Temps“ dowiaduje się, że traktat pokojowy z Turcją przedłożony będzie do podpisu w przyszłym tygodniu. Będzie to traktat pokojowy ostateczny.

LOZANNA, (Pat) Podobno Turcy nie godzą się na arbitraż Ligi Narodów mając domagać się w dalszym ciągu uznania suwerenności tureckiej w Mossulu przed podpisaniem przez nich pokoju.

WARSZAWA, (A. W.) Z Rygi donoszą o aresztowaniu jednego ze współpracowników przedstawicielstwa rosyjskiego, oskarżonego o szpiegostwo.

RYGA, (A. W.) Utworzenie fachowego gabinetu Pauluka wydaje się zapewnione. W skład jego wejdzie 5 socjalistów, i 8 przedstawicieli stronnictwa mieszczańskiego.

ZURYCH, (Pat) Przekazy na Warszawę 0 01625.

GDANSK, (Pat) Marki polskie 82 79 — 83.21, żyto 23000 — 24000, pszenica 26000 — 28000, jęczmień 18000 — 20000, owies 20000 — 21000, groch 16000 — 22000.

WARSZAWA, (Pat.) Dolary 25250 25700 — 25550 kupno 257000, sprzedaż 25400, franki fr. 1725, marki niem. 1.35 — 1.34, kupno 1.39, sprzedaż 1.29.

BERLIN, (A. W.) Na wczorajszej giełdzie wieczornej panowała dalej tendencja zwyżkowa. Dolar notowano 21500 w New-Yorku o godz. 12 czasu amerykańskiego notowano Berlin 0.0045, co się równa w paryciecie 22.222 przyczem należy zaznaczyć, że w godzinach wcześniejszych notowano dolara dochodziło do 30.000

MOSKWA, (A. W.) Notowania giełdowe 18 b. m. dolary 39250 000 rb. sowieckich, franki 220.000, marki niemieckie 4000, 10-cio rublowka złota 224,500,000.

Teatr Wielki	TEATR
Niedziela pop. Prymas cyganów operetka.	im. Syrokomli
Wieczorem Księżniczka Czardasza, operetka	Niedziela „Mazepa“ tragedia.
Poniedziałek „Biały mazur“ operetka.	Poniedziałek „Mazepa“ tragedia.

TEATR POLSKI Sala Lutnia	
Występy Karola Adwentowicza	
Dziś w niedzielę 2 przedstawienia	
O godz. 4-ej pp. widowisko dla dzieci i młodzieży „Jaś i Małgosia“ baśń W. Stanisławskiej.	
O godz. 8-mej w „Brzydki Ferante“ (po raz ostatni) kom. w 3 akt. Testoniego.	
Jutro w poniedziałek premj. „Upiory“ dramat w 3 akt. H. Ibsena.	

PO EXPOSE.

Specjalnością stronnictw lewicowych od dawna była opozycja, w krytyce dochodzą one niekiedy do miśtrzostwa i pod tym względem rolą ich i znaczenie w życiu politycznym państw i narodów nie jest bez znaczenia i zasługi.

Ile razy jednak lewicy udało się zdobyć stanowisko kierownicze, ile razy wypadło jej z opozycji przejść do pracy pozytywnej, tyle razy wykazywała całkowitą niemoc, brak geniuszu organizacyjnego, natomiast bardzo wybitne skłonności destrukcyjne.

Lewica nie jest zdolna do współpracy, to też wszędzie i zawsze dążeniem jej jest dyktatura, uszczęśliwienie społeczeństwa wbrew jego woli, według teoretycznych recept partyjnych.

Jak to uszczęśliwienie, ten raj socjalistyczny w rzeczywistości wygląda, tego mieliśmy niestety bardzo odrażające przykłady, co jednak nie przeszkadza naszej lewicy uporczywie dążyć do tych samych celów.

Jednym ze zdecydowanych przedstawicieli tej lewicy jest gen. Sikorski, którego expose nosi wszystkie dodatnie i ujemne strony mów lewicowych.

Przeważną jej część stanowi krytyka, ostra, niekiedy słuszna, niekiedy znów partyjna i wprost demagogiczna.

Gdy chodzi jednak o stronę pozytywną, program gen. Sikorskiego wykazuje rażące wprost braki i niekonsekwencje.

W numerze następnym poddamy tę część mowy premiera szczegółowemu, rzeczowemu rozbirowi. Na razie ograniczyć się musimy do jednej tylko jej strony—zasadniczej.

Chcąc budować gmach jakiegokolwiek, trzeba położyć mocne fundamenty, bez których najpiękniejsza budowla rozsypać się musi w gruzy. W życiu państwowym, państw konstytucyjnych, fundamentem takim jest zdecydowana większość sejmowa. Większość ta może być oczywiście prawicową lub lewicową, lecz być ona musi, tam zaś, gdzie jej nie ma, stworzenie jej staje

się pierwszym obowiązkiem rządu, warunkiem jego bytu.

S. p. Narutowicz, nazajutrz po swym obiorze na prezydenta, wyraził się w rozmowie z przedstawicielem Związku Lud.-Nar., że „rządzić Polską wbrew prawicy nie sposób“.

P. Sikorski zda się jest innego zdania, gdyż mowa jego roi się od wycieczek czasem źle zamaskowanych, czasem otwartych, niekiedy bardzo beztaktownych, a zawsze niesprawiedliwych przeciwko prawicy. Tendencyjność tych wycieczek tak jest wyraźna, iż wnosić należy, że p. Sikorski wszelką współpracę ze stronnictwami umiarkowanymi uważa dla siebie za wykluczoną. Z tem by się można było zgodzić, lecz logicznie wynikało by stąd, iż p. Sikorski pragnie stworzyć dla siebie większość lewicową.

Tak jednak nie jest. W końcowym bowiem ustępie mowy, jako i na jej wstępie zaznacza najwyraźniej, iż stoi po za sejmem (czytaj „ponad“) czem zdaje się wielce szczeni i, że utworzenie większości sejmowej uważa za rzecz wykluczoną.

Wobec tego pewien ukłon w stronę sejmu uważać należy za zwykły frazes grzecznościowy, pozbawiony istotnej treści.

Jeżeli zaś tak jest istotnie, to godzi się zapytać: na czem p. Sikorski, zamierza oprócz swe rządu? Z czyjego ramienia jest on premierem? W jaki sposób zamierza on urzeczywistnić ten program z którym wystąpił przed sejmem.

Program ten oceniać można oczywiście z tego lub innego punktu widzenia, postawie nasi poddadzą go niewątpliwie rzeczowej krytyce pod kątem widzenia stronnictw narodowych—tu zaznaczyć musimy z naciskiem, iż mowa to nie była ministra konstytucyjnego, lecz mowa wojskowego, przywykłego rządzić absolutnie, zmierzającego jawnie niemal do dyktatury.

Wzostawiamy domyślności czytelników, dla kogo zabiega p. Sikorski o tę dyktaturę: dla siebie, czy dla tego, którego wpływem zakulisowym zawdzięcza dzisiejsze swe stanowisko.

J. O.

Szyfowe prace.

Świeżo zakończona konferencja byłych ministrów skarbu ogłosiła wyniki swych mozolnych wysiłków. Szereg uchwał, wniosków, zaleceń i programów, opracowanych na konferencji służyć ma jako drogowskaz cierniowej drogi nowomianowanego ministra skarbu.

Kto chciałby wątpić, że tak on, jak i szereg jego niefortunnych poprzedników, brał w ręce władzę z wiarą, iż wysiłek pracy, czasu i wiedzy sternika naszej skarbowości ujmie nakoniec nieuchwytną tajemnicę, mocą której zasobny i oszczędny, kochający swą ziemię i gorąco do niej przywiązany naród polski w gospodarce państwowej traci swe wartości przyrodzone i bezradnie dąży do upadku.

A i któż nie uwierzy, że gdy każdy z tych ministrów bez sławy schodził ze stopni swej władzy, w beznadziejnie opuszczonych rękach wnosił przeświadczenie, że szyfowa nawet praca jednostki w otoczeniu sennej apatii, wystygłego poczucia odpowiedzialności i zgasłego w walkach partyjnych instynktu solidarności całego narodu smutnym tylko świadectwem naszej społecznej niemocy zostanie.

Jakże świeżo jeszcze, biorąc w ręce swe władzę „sprężysty“ generał Sikorski wypowiedział walkę nieubłaganą drożyznie, a jakże prędko wy dobyty do tej walki miecz, blask którego oślnął, coprawda, tylko własną jego pewnością siebie, jak prędko miecz ten musiał włożyć do pochwy, by wraz z całym społeczeństwem, przerażeniem nową orgią drożyzny pójść pod jugum candinum paskarzy, którzy jego woj-

skowe przechwałki już w dwujnasób ogółowi opłacić kazali.

Tak w dziedzinie sanacji naszych finansów, jak w dawno podjętej walce z drożyzną są wysiłki jednostek, są ustawodawcze zabiegi, mniej lub więcej udane, mniej lub więcej skuteczne, brak, jednak, do walki ze złem żywej siły, żywej mocy moralnej, brak — przerażający brak — zbyt mocno, zbyt jaskrawo i ryzykownie powiedzieć — ale brak woli narodu polskiego tej tłumnej, zbiorowej siły, którą stanowią zwarty naród we wszystkich swoich warstwach i klasach, we wszystkich wysiłkach i skupieniach, któremi żył i walczył w godzinach niewoli i politycznego upadku.

Dziś — snobizmem ogarnięte warstwy posiadające, w pogoni za utrwaleniem i wzmożeniem swych gwarancji materialnych zatraciły harmonię ze swym polskim sumieniem, sztucznie okrajanie wartości posiadanych fortun i dochodów, ukrywanie właściwych obrotów handlowych, występna redukcja cyfr zawieranych aktów, handel przemytniczy, uchylający się wszelkiej kontroli podatkowej i zbrodniczy obrót pieniędzmi, mierzący w wartość stosunkową naszej waluty — zjawiska codzienne i pospolite stemplem niesławy pieczętują pokolenie współczesne.

Dziś — owiany obcym przedtem dla niego egoizmem klasowym, niepomny tego, że skala materialna jego egzystencji urosła niepomniernie w zestawieniu z innymi — robotnik polski na komendę obcych mu głosów kurczy dorobek całego pokolenia i suszy źródła gospodarczego rozwoju narodu.

Dziś — wyniesiony do decydującej w Państwie roli stan chłopski, nieświadomy obowiązków obywatelskich,

gluchy na nawoływania i obojętny na pustkę skarbca państwowego, zawzięcie stoi w obronie tylko własnej kieszeni, która, jak toń bezdenna, chłonie cały potworny wysiłek państwowej maszyny, tłoczącej biedne polskie marki.

A nad tem wszystkim przygodne zgraie wyławiaczy wszelkich wartości, operujących każdym obiektem wymiany, jak parujące grzesznej polskiej ziemi wyziewy trują i unicestwiają wykretem i wybiegiem każde zarządzenie, każdy nakaz, każde zdrowe zapoczątkowanie władzy.

Na tym wyjałowionym gruncie, wśród grzechu jednych, apatii i niemocy reszty, gdzie nic nie hamuje rozpasanych instynktów tłumu, gdzie, jak ongi na pogranicznych rubieżach historycznej Polski na stepowych hulaj-polach niesfornej kozaczyzny hula dzika swawola, deptająca wszelką dyscyplinę społeczną, tam walka z tem wszystkim dla sternika polskiej skarbowości — jest istotną drogą cierniową bez nadziei zwycięstwa, bez owoców chwały.

Bronisław Kowerski.

Co dała Polska kresom?

Polityce Polskiej na Kresach wschodnich poświęca artykuł p. J. Bartoszewicz w „Gaz. Warsz.“ w krótkim zarysie przebiega dzieje, a raczej tę golgotę polskości na kresach. „Granice Polski na wschodzie przez długi szereg wieków będą płynne i nieokreślone... schodził tamtędy“ do polski kto mógł i kto chciał i nikogo to już właściwie w Polsce nie dziwiło... „Ziemie ruskie po pustoszących najazdach dzikich hord będą niejednokrotnie zasiedlane przez naród polski“. Niebyło jednak w Polsce nad tem osadnictwem żadnej kontroli, żadnej opieki. Nic więc dziwnego iż osadnicy zatracili tam zewnętrzną formę swojego pochodzenia swój język, a nawet niekiedy swą religię. Mimo to wyższość kultury, przedewszystkiem zaś „pewien nieuchwytny instykt natury polskiej utrzymywał tradycyjny związek między ziemiami ukraińskimi a centralną polską“.

Nawet czasu naszej niewoli, mimo wysiłków rządu rosyjskiego niespożyta siła tradycji przekazany związek między kresami a Polską przechował się.

I oto nadszedł dzień odrodzenia. Polska wracała do swego wschodniego dziedzictwa w specjalnie dogodnych dla siebie warunkach, gdyż nosła tym ziemiom wyzwolenie od żydowsko bolszewickiego teroru. Cała ludność z upragnieniem czekała polskich rządów, gdyż spodziewała się od nichładu, porządku i spokoju.

„A z czem przyszła Polska — pyta autor na te odwieczne swoje wschodnie dziedzictwo, na te ziemie, które tyle razy zaludniała porządkowała i dźwigała z ruiny? Czy przyniosła tamtejszej ludności mocne postanowienie objęcia z powrotem dawnego nad nią panowania? Czy przygarnęła ją do swego łona, rozciągając nad nią moc własnego, polskiego prawa, które miało być zabezpieczeniem i usankcjonowaniem nierozdzielalnego historycznego związku? Niestety, nie z tem przyszła Polska na Litwę i na Ruś. Przyniosła ona tym zniekanym krajom romantyczne i mgliste plany federacyjnie, które dla realistycznych mas ludowych stanowiły niepokojącą zagadkę i źródło dalszej, bolesnej niepewności. Plany te formułowane były zawiele w oświadczeniach ówczesnego Naczelnika Państwa, przebiegały się w odrębnym traktowaniu urzędów administracji państwowej i najdobitniej ujawniły się w działalności organizacji lewicowych takich, jak Straż Kresowa, P. O. W. i Rady Ludowe, które, korzystając z udzielonego im przez rząd monopolistycznego przywileju, występowały wyraźnie i energicznie w kierunku rozbitcia związku między kresami wschodnimi a Polską. A pozatem, dała Polska tym krajom administrację złą, głupią i

przedajną, która od pierwszej zaraz chwili zrujnowała powagę imienia polskiego i podcięła wiarę w polską mądrość i uczciwość. A potem dała Polska tym ziemiom widok smrotnej ucieczki wojsk polskich z Kijowa, osadnictwo wojskowe, które było źródłem tylu nadużyć i niewykonanej reformy rolną, która komplikowała i hamowała normalny bieg żywiołowego włościańskiego osadnictwa, i agitację radykalno socjalną, zwróconą przeciwko pozostałemu jeszcze ziemiaństwu polskiemu i brak bezpieczeństwa od band bolszewickich i panoszenie się żydów i wiele innych jeszcze rzeczy, które bynajmniej nie uświetniały majestatu odrodzonej Polski.

To też nic dziwnego, iż rezultatem takiej polityki musiało być przekonanie całej ludności kresów naszych wschodnich, iż Polska widocznie nie ma siły dostatecznej do wykonywania tam swych rządów i utrwalenia swego panowania. Polska nie ma siły, a więc można ją zlekceważyć i nie ma potrzeby poddawać się jej władzy i słuchać jej rozkazów. Cztery lata takich rządów sprawiły więcej szkody dla Polski, niż zgórą sto lat trwająca, zacięta polityka antypolska rządu rosyjskiego. Za carskich czasów posłowie polscy wybierani byli do reprezentacji państwowej i do ciał samorządnych przez ludność miejscową i to nie tylko polską. Dziś w Państwie polskiem przy ostatnich wyborach przepadli prawie wszyscy Polacy, a wyszli reprezentanci żydów i mniejszości narodowych. Trzeba będzie wielkich wysiłków, aby poprawić błędy tej niedorzecznej polityki polskiej, aby przywrócić na naszych rubieżach zwąglą powagę Polski i przerwać odśrodkowe dążenia przez nas samych wśród niepolskiej tamtejszej ludności rozbudzone. Ten wysiłek musi być uczyniony, jeśli nie chcemy zwiznać naszej całej polityki na wschodzie. Nasz Sejm i Senat powinny się tą sprawą co najrychlej zainteresować i zająć właściwe co do niej stanowisko. Rząd Polski musi wreszcie zrozumieć, jak groźne konsekwencje wynikają z dotychczasowego systemu polityki na wschodnich naszych rubieżach i system ten zmienić. A obowiązkiem całego narodu i opinii publicznej jest pilnie czuwać nad tem pierwszorzędem dla Polski zagadnieniem i niedopuszczyć, aby historyczna rola Polski na Wschodzie została powstrzymana i udaremnioną“.



Księgarnia

STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE

ul. Królewska 1.

ul. Wileńska 36.

Oddziały:

Lida, Oszmiana, Wilejka Pow. Poleca nowości z ubiegłego tygodnia: France Anatol — Gdy bogowie przegrali... Kiedrzyński Stefan — Pożar. Powieść. Ligocki Edward — O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej. Rilke Rainer Marja — August Rodin. Petroniusz — Uczta Trimalchjona. Przełożył L. Staff. Sieroszewski Wacław — Pisma Tom VII. Nowele. „Małżeństwo — Być albo nie być — Tułacz“. Tarnawski Władysław — Krzysztof Marlowe. Jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Vallery Radot Rene. Pateur. 1822 — 1895.



Posadę

zmieni urzędnika z 5-cio letnią wszechstronną praktyką biurową. Biegle pisze na maszynie. Wykształcenie średnie. Znajomość języków: polski, rosyjski i niemiecki. Oferty skierować do „Dz. Wil.“ dla N. L.

EXPOSE PREZ. MIN. SIKORSKIEGO

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezes Rady Ministrów generał Sikorski wygłosił w Sejmie dnia 19 b. m. następujące przemówienie:

Objąłem ster rządów w warunkach ciężkich i niezwykłych, w chwili trudnej i bolesnej, w momencie, który zawił groźną przestroga nad Polską, wstrząsając Państwem do podziwu. Warunki te tłumaczę jasno, dlatego staje przed panami, człowiek w mundurze, który to mundur nie ma być bynajmniej wyrazem metod wojskowych w rządzeniu i pobrękiwaniu szablą. Ta zewnętrzna oznaka mej osobistej przynależności do armii polskiej, niechaj będzie w obecnej chwili dla panów i narodu dowodem, że jestem i pozostanę w sprawowaniu rządów, człowiekiem bezwzględnie bezpartyjnym, nie przynależnym do żadnego stronnictwa i nie związanym z żadną klasą ani też z postronnymi interesami. Stając na straży jedynie i wyłącznie dobra państwowego oraz potrzeb Rzeczypospolitej będę szczęśliwy, jeśli potrafię stworzyć normalne warunki życia politycznego i jeśli wpłynę na złagodzenie walk partyjnych, co powinno skierować całą energię potencjalną narodu na teren twórczej dla Ojczyzny pracy. Przedstawiając pozytywny program rządu, który mam zaszczyt reprezentować, przypominę, że program ten staje pod znakiem wielkiego hasła naprawy Rzeczypospolitej.

Omawiając realny program prac, które otwierają się przed rządem, zacząć musimy do analizy istniejących stosunków. Poruszę przy tem najważniejsze problemy z całą szczerością. Nie mogę pominąć milczeniem smutnych wypadków grudniowych w Warszawie. Tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, aliczne awantury w stolicy, które doprowadziły do bratobójczych strzałów, wywołały w całym świecie wrażenie zapowiadających się poważnych wstrząśnień w Polsce, wstrząśnień, które mogły zachwiać niezbyt jeszcze skonsolidowaną budowę Państwa. Widmo anarchii, które tak szybko znika z przed oczu ludzi powierzchownie myślących, wstawało wówczas groźnie na ziemiach Rzeczypospolitej. Zło musiało być stłumione w samym zarodku, by unicestwić wszelkie próby jego rozszerzenia się. Dla tego jako Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych za zgodą czynników konstytucyjnie przewidzianych wprowadziłem do stolicy stan wyjątkowy.

Pociągnęłem do odpowiedzialności organizatorów bojówek młodzieży, które, uzurpując sobie prawa władz bezpieczeństwa, zatrzymały siłą obcych posłów, atakowały członków Zgromadzenia Narodowego i budowaniem barykad usiłowały wywołać nastroj rewolucyjny. W ten sposób bowiem dopuszczono się potwornego gwałtu publicznego i narażono autorytet państwa na śmieszność, a wreszcie, obrzucając grudami śniegu Prezydenta, obrażono najwyższy majestat Rzeczypospolitej. Rząd, karząc winowajców tych zbrodni, oraz pociągając do odpowiedzialności komunistów, którzy brali udział w zajściach na Placu Trzech Krzyży, nie mógł, jakby to chcieli niektórzy, dla rzekomej równowagi zwrócić się z represjami także przeciwko masom robotniczym. Te masy ludowe, jak i ogółu całego narodu bowiem okazały w ciężkiej dla państwa godzinie głębokie poczucie odpowiedzialności wobec Ojczyzny, nie dały się sprowokować czynnikiem nie odpowiedzialnym do ślepego odruchu, jaki nam wówczas groził — jestem zaś nagle głębiej przekonany, że rozpoczęta wówczas wojna domowa dokończyłyby inne a niestety obce czynniki. Rachuby i radość wrogów naszych okazały się wówczas dzięki postawie całego narodu przedczesne, Polska zaś raz jeszcze stwierdziła, że w swych masach najszerszych jest krajem spokojnym, zrównoważonym, spragnionym ładu, porządku i twórczej pracy, która dała ujście jego potężnym siłom konstrukcyjnym. Dzięki tym wysokim zaletom narodu można już było w pierwszych dniach

stycznia zarządzić zniesienie stanu wyjątkowego.

Stan ten uprawnia mnie i poniekąd obowiązuje do poważnego spojrzenia na rozdzierające dziś Polskę właśnie partyjne, które to w głównej mierze nie dopuściły dotychczas do harmonijnego wzniesienia i umocnienia gmachu państwowego. W chaosie walk partyjnych, w rywalizacji poszczególnych egoizmów nie umiano zdobyć się na podporządkowanie interesów własnych ogólnej idei państwowej.

Smutne te refleksje nakazują rządowi obecnemu postawić jasno i otwarcie sprawę przyszłego trwałego i — mam to przekonanie — odpowiadającego w zupełności intencjom Wysokiej Izby stosunku do ciał ustawodawczych. Kierowane sprawami państwa jest pracą zbiorową, w której uczestniczy Sejm i Senat jako władze ustawodawcze oraz Prezydent Rzeczypospolitej i rząd, jako władza wykonawcza. Rząd, opierając się na wskazaniach Konstytucji, dążyć będzie do utrwalenia zasady, że wykreślenie kierowniczych linii i wskazań polityki państwowej tak wewnętrznej jak zewnętrznej należy w pełni do ciał ustawodawczych, praktyczna zaś realizacja tych wskazań jest zadaniem rządu, który za spełnienie swych obowiązków odpowiada całkowicie przed Sejmem i Senatem. Ciałom ustawodawczym przysługuje prawo kontroli postępowania rządu w normach konstytucyjnie zagwarantowanych; rząd musi w tym zakresie przyjąć każdą uchwałę Sejmu jako obowiązującą dla siebie wskazania; równowaga natomiast i sprawność organizacji państwowej wymaga, by w zakresie działania władzy wykonawczej nie było pola do ingerencji czy to poszczególnych posłów czy też tych lub innych grupowań.

Przechodzę do omówienia drugiej niezwykle groźnej choroby, która niszczy młody organizm naszego państwa, do braków i wad administracji. Władze państwowe polskie, tworzone spieszenie i dorywczo, niekiedy budowane wprost od dachu, nie zyskały jeszcze jednolitości i nie tworzą żywego harmonijnie działającego organizmu administracyjnego.

W Polsce zaczęły się tworzyć oparte na różnych egoizmach związki państw w państwie, przejmując samowolnie na siebie prawa, lecz nie obowiązki organów właściwych. Armia urzędnicza jest zbyt liczna i nie zawsze na wysokości zadania; bezduszny często biurokracizm, formalizm, jałowe spory o kompetencje, w niektórych wypadkach nawet brak poczucia obowiązkowości paraliżują nie jedną zdrową inicjatywę społeczną, zamiast ją chronić i rozwijać.

Zbyt często nie rozróżnia się u nas silnego rządu władzy od samowoli, nie każdy jeszcze urzędnik uprzytamnia sobie, że jest sługą, a nie panem społeczeństwa, jest stróżem, nie źródłem prawa. Samowola, która jest zbrodnią z punktu widzenia należytej funkcjonującej administracji, podkopuje uczucie prawne społeczeństwa. Węczyja osobista, stanowcza, szybka, zgodna z prawem — oto obowiązki wytyczne pracy urzędnika.

Jasność dyrektyw, prostota organizacji, wola przeprowadzania zamierzeń — oto wytyczne władz naczelnych administracji. Z natury rzeczy złe objawy odbiły się najfatalniej na Kresach. Nie umieliśmy dotychczas pozyskać realnego zaufania województw zachodnich. Utało się tam mniemanie, że po nienawistnych lecz sprawnych rządach niemieckich, władza polska wniosła do województw zachodnich zjawiska ujemne: chaos administracyjny, drożyznę, napływ niepożądaną ludności.

Na Kresach wschodnich wprowadzono dotychczas cały szereg eksperymentów, niejednokrotnie wzajemnie się zwalczających wskutek ciągłych zmian systemu rządów. Nieumiano zdobyć się na jasną, konsekwentną politykę, która by uwzględniła rozumnie charakter ludności kresowej i strukturę nadwątloną zniszczeniem wojennym. Nie zainicjowano dotychczas polityki, która by umiała zbliznić

rany, jednocześnie przeciwności zespolić tamtejszy ogół obywateli z resztą Państwa, ugruntować wreszcie i podnieść wysoko autorytet władzy polskiej. Dotychczasowe niezdecydowanie wywołało skutki wręcz odmienne. Pamiętać musimy, że ziemie kresowe są wałem ochronnym Rzeczypospolitej, że w ukształtowaniu naszych szerokiej i otwartych granic, obrzycią odgrywają rolę. Dla tego wymagają one szczególnej wyteżonej opieki, której dotychczas nie było. Nie osiągnąwszy równowagi gospodarczej, nie uporządkowane politycznie tworzą one na pograniczu Polski element płynny, który dalej tolerowany być nie może. Rząd dołoży wszystkich starań, by ten pożądaną i groźny stan wreszcie ustał. W tym samym kierunku pójdą prace rządu nad uzgodnieniem stosunków na wszystkich odcinkach granic naszych. Walka z szalejącą drożyzną, rozpocząć się musi na granicy państwa, i to tak na zachodniej jak i na wschodniej. Orgja wywozowa samowolna i wprost rozbójnicza dla państwa, musi się skończyć. Nasze stráže graniczne, których stan na niektórych odcinkach jest wręcz groźny dla państwa, poddano już surowej i bezwzględnej kontroli. Rząd nie cofnie się przed najostrejszymi w tym kierunku zarządzeniami.

W zakresie bezpieczeństwa publicznego dokonała się wewnątrz państwa pewna poprawa, na co wskazuje samo zmniejszenie się ilości przestępstw, a szczególnie wypadków bandytyzmu. I w tej jednakowoż dziedzinie słabe skoordynowanie działalności organów, za bezpieczeństwo publiczne odpowiedzialnych, z organami wykonawczymi utrudniało często tak niezbędną sprawność i zgodność poszczególnych organów. Niezmiernie ważna dla naszej przyszłości państwowej dziedzina gospodarki samorządowej wymaga również wyraźniejszej niż dotychczas inicjatywy ze strony władz centralnych. Inicjatywa ta zwróciła się już w kierunku uzgodnienia projektów ustaw, dotyczących samorządu miejskiego, gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Jest rzeczą jasną, że w naszych szczególniej warunkach, rozumnie pojęta decentralizacja przy równoczesnym zawarowaniu jednolitości podniesie sprawność maszyny państwowej, skróci i uprości tok instancji służbowych, a wreszcie przyniesie w rezultacie życiowe a nie papierowe załatwienie pierwszorzędnych spraw państwowych.

Rząd, zamierzając reformę administracji, musi ująć w program swój i cały olbrzymi osobowy aparat administracyjny. Program rządu w tej mierze streszcza się do następujących punktów: uporządkowanie armii urzędniczej drogą rozumnej lecz nie mechanicznej redukcji, podniesienie skali wymagań w stosunku do urzędników ze strony państwa przy uwzględnieniu metod i fachowości pracy, żądanie bezwzględnej dyscypliny służbowej, obiektywizmu i wysokiego poczucia moralnego, a wreszcie zapewnienie rzetelnemu urzędniczemu należytego wynagrodzenia, które dziś stoi poniżej dopuszczalnego minimum i przytacza pracowników troską i pokusami dnia codziennego.

Do tych najważniejszych zadań najbliższej chwili przyłącza się bezwzględna konieczność ochrony Rzeczypospolitej i jej urzędów przed nie zawsze słusznymi, a często zanurzonymi atakami pewnych odłamów prasy, co do których to spraw rząd wniósł lub wnieśli do najbliższych dni 14 projekty odnośnych ustaw.

Mówiąc o polityce wewnętrznej, nie mogę pominąć milczeniem spraw mniejszości narodowych w Polsce. Polska jest państwem narodowym. Jednakowoż jeszcze przed 350 laty, w styczniu 1573 roku. Sejm Konwokacyjny w tej samej Warszawie w okresie krwawych wojen wyznaniowych na Zachodzie pierwszy w Europie ogłosił z wolnej woli zgodę wyznaniową wpaństwie, poręczając wszystkim obywatelom tolerancję wiary i przekonań. Zgodnie z tą prawdziwie polską tradycją Konstytucja nasza uchwalona przez czysto polski Sejm Suwerenny gwarantuje wszystkim obywatelom nie tylko bezpieczeństwo i

spokój, równość wobec prawa, lecz także pełną możność rozwoju kulturalnego, a wreszcie swobodę pielęgnowania swych odrębności językowych i wyznaniowych. Tych gwarancji konstytucyjnych rząd, który mam zaszczyt reprezentować, dotrzyma zawsze i bezwzględnie, rzecz naturalna, w stosunku do tych obywateli, którzy lojalnie i szczerze stoją na gruncie niczem nie kwestionowanej państwowości polskiej. Nigdy jednakowoż rząd nie okaże słabości wobec tych, którzy nie chcą być posłusznymi synami Rzeczypospolitej, tych, którzy nasłuchują głosów z zagranicy, aby we właściwym momencie wypowiedzieć swą obywatelskość wobec państwa lojalność. W Polsce niema obywatelstwa na wypowiedzenie. Tak, jak każdy obywatel ma prawo oczekiwać ze strony państwa pełnej opieki, obrony i ochrony — tak i na odwrót Rzeczypospolita ma prawo i będzie się domagać od wszystkich swych obywateli, by jej zawsze służyli wiernie w doli i niedoli. Ci młodzi synowie ludu ruskiego i białoruskiego są dla mnie zapowiedzą nowych czasów: bratniego współżycia obcej językowo ludności województw kresowych z narodem polskim, bratniej współpracy, do której staną w imię wiekowej tradycji przedstawiciele białoruscy i ruscy, pracy, która podjęta być musi w imię potęgi Rzeczypospolitej, a dla dobra ludności kresowej. Mniemam również, że dzisiaj, kiedy na ławach poselskich tego Wysokiego Sejmu zasiadają reprezentanci małoruscy z Małopolski Wschodniej, kiedy pobór do wojska w tym kraju miał przebieg najzupełniej normalny — nieliczni zwolennicy tak zwanego rządu Pietruszewicza zrozumieli wreszcie błędność i szkodliwość stosowanej przez nich wobec państwa taktyki, tej taktyki politycznej, która, podnosząc hasło ukraińskiej niezależności na terenie Małopolski Wschodniej, ten kraj nieszczęśliwy i wojnami znękany, z Polską nierozdzielnie złączony wiekową pracą i krwią pokoleń całych oddaje pod wpływ wywodzącej anarchii. Od zrozumienia tego faktu krok jeden tylko do zupełnego zaniechania tak szkodliwej wadliwej, która najsrożej odbija się na interesach ludności Małopolski Wschodniej. Rząd zagadnienia powyższe traktować będzie z całym realizmem politycznym, dążąc do możliwie szybkiego, trwałego i harmonijnego ułożenia się stosunków wśród zamieszkujących Małopolskę Wschodnią obywateli.

Mniejszość żydowska na podstawie wymienionych zasad orientuje się niewątpliwie, iż dobrowolnie przez Polskę nadane jej prawa będą przez rząd dochowane. Potrzebny jest jednak głos przestrogi. Zbyt często bowiem zamieniano po stronie żydowskiej obronę swych uprawionych interesów na walkę o przywilej. Niektóre organy międzynarodowej prasy, oskarżające nazbyt pochopnie nazywają panującą w Polsce równość uciśkiem. Niema prawa bez obowiązków. Lata istnienia Polski niepodległej nie wykazują, aby ta prawda była przez wszystkich obywateli polskich dostatecznie zrozumiana.

Pierwszorzędną potrzebą państwa praworządnego jest jednolita jego podsiawa prawna, obecnie musimy zacząć dążyć do osiągnięcia w czasie najkrótszym ustawodawstwa, regulującego wszystkie sprawy życia państwowego, ustawodawstwa jednolitego dla całego państwa i ożywionego tem samymi zasadami przewodniemi, na których oparła się Konstytucja Marcowa. Minister sprawiedliwości wnieśli w ciągu dwóch miesięcy do Sejmu szereg odpowiednich projektów i w sposób bardziej szczegółowy rozwinię przed panami program prac w tym kierunku.

Praworządności stanowią jednak nie tylko ustawy, ale także w pierwszym rzędzie ich wykonanie.

Przechodzę teraz do omówienia najważniejszego zagadnienia i oceny najpoważniejszej choroby toczącej nasze państwo, to jest do krytycznej sytuacji skarbowej oraz programu naprawy. Pomimo znacznego podniesienia się stanu gospodarczego kraju, stan jego finansowy wyraża się w sposób nadzwyczaj krytyczny. W fak-

cie wciąż wzrastającej wysokości emisji pieniędzy papierowych należy upatrywać główną przyczynę spadku siły nabywczej marki i wzrastającej drożyzny. Środki trwałe naprawy skarbu zostały omówione na konferencji byłych ministrów skarbu u Prezydenta Rzeczypospolitej. Materiał, jaki te narady dostarczyły, będzie przez rząd użytkowany. Na pierwszym miejscu środków naprawy skarbu rząd stawia zmniejszenie wydatków. Żelazna miotła tu nie wystarczy, potrzeba jeszcze twardej ręki i tęgich głów. Akcja oszczędnościowa skoncentrowana będzie przy Prezesie Rady Ministrów, tak, ażeby zapewnić jej większą w stosunku do poszczególnych ministerstw skuteczność. Oprze się ona nie na redukcjach mechanicznych, a na ograniczeniu i upraszczaniu czynności administracyjnych i redukcji urzędów. Nakreślę obecnie granice tej oszczędności w dziedzinie pogotowia obronnego narodu, ochrony pracy, oraz powszechnego nauczania.

Pod wrażeniem ciężkiego położenia gospodarczego pojawiły się w ostatnim czasie wśród ludzi słabych pomysły wręcz samobójcze, zmierzające do poddania rewizji koncepcji politycznej naszego państwa i do redukcji naszej siły zbrojnej. Polska neutralna, wyrzekająca się polityki czynnej, do sojuszu niezdolna, to Polska wieku XVIII, Polska przed rozbiorem. Zbędnym byłoby dalsze rozwijanie szkodliwości i niebezpieczeństwa tej myśli, zwłaszcza dziś, w obliczu występku zamachu na uświęcony traktat wersalskim porządek rzeczy nad Bałtykiem. Oszczędności w zakresie siły zbrojnej są koniecznością, którą z ciężkim sercem, ale również bezwzględnie uznać trzeba, ale są granicę tych oszczędności.

Wojsko cierpi ciągle na ciężkie braki w uzbrojeniu, wyposażeniu materialnym, a zwłaszcza w zaopatrzeniu szeregowych.

Reformy w tej dziedzinie rozpoczęte dadzą redukcję wydatków przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia żołnierza. Rząd przedłoży Wysokiej Izbie do dwóch miesięcy projekty ustaw normujących życie armii. Do najważniejszych z nich należą ustawa o powszechnej służbie wojskowej, ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych, ustawa o etatach wojska.

Drugą niezmiernie znaną dziedziną, w której oszczędzać nie podobna zbytnio, jest zagadnienie reform społecznych i ochrony pracy. Nie należy do tych, którzy twierdzą, że robotnik i przędnik są przepłacani, że opływają w dobrobycie. Wszystkie podwyżki płac, zyskiwane w obecnych warunkach, nie nadążają absolutnie dewaluacji i drożyznie, równocześnie jednakowoż obserwować możemy duże obniżenie się wydajności pracy w okresie powojennym, pracy, której Polska potrzebuje we wszystkich dziedzinach w stopniu znacznie wyższym, niż kiedykolwiek. Nie tykając więc zdobyczy mas robotniczych, jaką jest przedewszystkiem ośmiogodzinny dzień roboczy, muszę jednak, uznając hasło maximum płacy, podkreślić również drugie zaważanie, maximum pracy. Podobnie jak ochrony pracy i ustawodawstwa socjalnego nie możemy przekreślić w imię interesów skarbu — tak również oświata nie może paść ofiarą naszej polityki budżetowej. Nie zamykając oczu na doniosłość szkolnictwa średniego, akademickiego i zawodowego, muszę położyć nacisk przedewszystkiem na powszechną szkołę początkową, jako fundament kultury narodowej. Przez tę szkołę mamy zbliżyć do kultury polskiej i polskiej myśli państwowej oraz ściślej związać z całością Rzeczypospolitej nasze ziemie kresowe, mamy odrobić wrogą robotę zaborów, prowadzoną przez lat dziesiątki, mamy usunąć fatalne skutki wojny, trwające dotąd, jako wzrost analfabetyzmu i ciemnoty, jako zdziczenie młodego pokolenia. W dziedzinie tej zrobiło państwo wiele. Mimo tych rezultatów, praca nad rozwojem szkolnictwa nie może stracić swego dotychczasowego rozmachu.

Powracam do spraw ściśle skarbowych. Jednocześnie ze zmniejszeniem wydatków koniecznym jest wie-

lokrotne podniesienie dochodów państwowych. Podatki stałe wraz z daniną przyniosły w roku 1922 mniej, niż takie podatki bez danin nadzwyczajnych w roku 1914. A czyż rzeczka jest do pomyślenia, by na rzecz własnego nowo wytworzonego państwa jakikolwiek obywatel polski płacił do skarbu mniej, niż płacił na rzecz mocarstw zaborczych? Skala podatków musi być co do warstw najmniej zamierzalnych doprowadzona przynajmniej do natężenia przedwojennego, wszyscy zaś płatnicy zamożniejsi winni być proporcjonalnie więcej obciążeni, gdyż na ogół koniecznością jest dla sprawy skarbu doprowadzenie opodatkowania do granic największego natężenia.

Największe wysiłki w zakresie stałego podwyższania podatków bezpośrednich i jak największe oszczędności nie zrównoważą budżetu, o ile przedsiębiorstwa państwowe, monopole, podatki pośrednie i cła będą dawały tak nikłe dochody, jak obecnie. Największą bolączką skarbu jest nie tylko brak jakiegokolwiek oprocentowania kolei państwowych, reprezentującego ogromny kapitał, lecz nawet stałe i poważne deficyty tego wielkiego przedsiębiorstwa państwowego. Konieczna jest przeto jak najszybsza reforma gospodarki wszystkich przedsiębiorstw rządowych, wyłączenie ich z budżetu i oparcie na zasadach handlowych. Jednocześnie w zakresie administracji monopoli państwowych, akcyz i cel, oraz w systemie ustanawiania i poboru cel winny być przeprowadzone reformy, zdążające do poważnego podniesienia dochodów skarbowych, tak, by łącznie z dochodami z podatków wszystkie dochody zwyczajne skarbu starczyły na pokrycie wydatków zwyczajnych.

Reforma walutowa bez uzdrowienia spraw skarbowych i równowagi budżetowej byłaby tylko złudzeniem. Wszelkie napisy na marce polskiej, lub wszelkie zmiany tysiąc marekówek nie poprawią sytuacji, o ile organizacja nowych źródeł dochodów państwowych oraz skala wydatków będą tak niewspółmierne, że zarówno w markach, czy złotych, czy frankach do równowagi pozostawać będzie cała przepaść do zapełnienia. Pożyczka zagraniczna może znakomicie pomódz w uzyskaniu tej równowagi, ale na nią z góry rachować nie należy. Musimy tak wymiarować nasze postępowanie, ażeby nawet bez obcej pomocy, dojść do koniecznego dla egzystencji państwa polskiego celu: równowagi dochodów i wydatków państwowych. Szczegółowy program takiej sanacji rząd opracuje i przedłoży Izbie w ciągu miesiąca.

Ustawiczny spadek kursu marki polskiej pozbawiła warstwy pracy niezbędnych kapitałów obrotowych. By nie dopuścić do znacznego obniżenia się produkcji przemysłowej, rząd był zmuszony udzielać na rzecz przemysłu, rolnictwa i handlu kredytów, które sięgają setek miliardów marek. Rząd obecny ma zamiar poddać zupełnej rewizji dotychczasową w tej dziedzinie politykę. Udzielenie kredytu dla przemysłu nie może być w obecnej chwili wstrzymane, kredyt ten jednakowoż nie może mieć w przyszłości charakteru subwencji, wzbogacających jednostki lub przedsiębiorstwa poszczególne. Wydawany on być winien na rzecz warsztatów pracy najsprawniej funkcjonujących oraz na takich warunkach, które zabezpieczą państwu — wierzyciela od strat, spowodowanych zniżką kursu waluty. Zwrócić przytem należy baczną uwagę na osłonę i wzmocnienie przemysłu rolniczego który wyznacza linię naturalnego rozwoju przyszłości naszego kraju.

W związku z polityką przemysłową stoi również polityka eksportowo-importowa państwa. Doszliśmy faktycznie do stanu dodatniego bilansu. Zdawałoby się, że przez to osiągnęliśmy bardzo poważny sukces w naszym życiu gospodarczym. W rzeczywistości sukces ten daje raczej ujemne, aniżeli dodatnie wyniki. Spowodował on wprawdzie wzrost produkcji przemysłu włókienniczego i rozwój gospodarki leśnej (niestety rabunkowej) oraz umożliwił utrzymanie produkcji węgla i przeróbki naftowej

na obecnym poziomie — lecz nie tylko nie zwiększył dopływu walut obcych do kraju, a wprost przeciwnie ułatwił wywóz kapitału i pracy polskiej zagranicę.

Sytuację tę pogarsza jeszcze — rzecz naturalna — samowolny i rozbójniczy wywóz przez zle strzeżoną granicę. Dotychczasowa więc polityka państwa w tej dziedzinie będzie musiała być poddana celowej i obszernej rewizji. W związku z całą sytuacją gospodarczą wyłania się obecnie tak dotkliwa dla całej ludności drożyzna, grożąca już wprost wewnętrznej równowadze państwa. Dotychczasowe środki walki z drożyzną okazały się mało skuteczne. Rozumiejac, że opanowanie drożyzny da się osiągnąć równolegle z uzdrowieniem skarbu i waluty — rząd nie może przypatrywać się biernie orgji spekulantów. Przedewszystkiem zatem rząd zamierza podjąć inicjatywę szerokiej akcji społecznej. Powtóre, przenosząc organizację walki z drożyzną z ministerstwa skarbu do ministerstwa spraw wewnętrznych, rząd sięgnie do pełnomocnictw administracyjnych, które mu dają istniejące w tej dziedzinie ustawy, a w razie potrzeby wniosie odnośne do nich poprawki.

W dziedzinie polityki zagranicznej już w roku ubiegłym Rzeczpospolita wyszła z okresu mozolnego zmagania się o swe granice. Najważniejsze sprawy w tej dziedzinie zostały załatwione, niektóre wymagają jeszcze formalnych uzupełnień. Polska dąży i dążyć będzie zdecydowanie do utrzymania i utrwaleń pokoju opartego na prawie i poszanowaniu obowiązujących traktatów. Dążenie to jest i będzie niewzruszoną podstawą naszej polityki zagranicznej. Związani z Francją jaknajściślej przyjaźnią, ugruntowaną na tradycji wieków, oraz opartą na niezawodnym fundamencie wspólnoty najżywniejszych interesów — dążyć będziemy nie tylko do utrwalenia, ale i do pogłębienia sojuszu francusko-polskiego i to we wszystkich jego dziedzinach. Zacieśnienie bratnich węzłów z Francją, uwzględniające równorzędnie wielkie cele obydwu państw, przyniesie nie tylko istotne korzyści narodowi polskiemu i francuskiemu, lecz także przyczyni się w znacznym stopniu do ustalenia równowagi europejskiej. Gwarancję tej równowagi stanowi ściśle porozumienie Francji i Anglii, którego utrzymanie zatem leży w bezpośrednim interesie Polski. Rząd polski zmierzać będzie ze swej strony do pogłębienia stosunków z Anglią, która — być może — w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym oceni znaczenie Rzeczypospolitej jako czynnika pokoju i stałości na Wschodzie. Z Włochami, Ameryką, Japonją i Belgią szukać będzie Polska utrwalenia jaknajbliższych węzłów i nie wątpi, że jedynie wspólny tych państw wysiłek może sprostać niesłychanie trudnym zadaniom, jakie lata wojny zostawiły po sobie. Nasz ścisły sojusz z Rumunją i na wspólności interesów oparta głęboka przyjaźń wzajemna oddały już obu państwom szereg realnych korzyści. Bez wątplenia spotęgują się one w przyszłości, utrwalać węzły, które gwarantują sąsiadującym narodom bezpieczeństwo i możliwość trwałego rozwoju.

Projekt konkordatu ze Stolicą Apostolską, którą objął najwyższy Dostojnik Kościoła, odznaczający się wielką i głęboką znajomością polityki światowej a pełen szczerą przyjaźnią dla Polski — rząd obecny przejął od poprzedniego. Dążyć on będzie do możliwie szybkiego jego zawarcia; w państwie, gdzie większość ludności wyznaje religię katolicką, jest to kwestją pierwszorzędnej wagi. Niema też żadnych przeszkód by zanim konkordat zostanie zawarty zostały usunięte sprzeczne z Konstytucją ograniczenia praw kościoła katolickiego i innych, którą to sprawę rząd już zapoczątkował.

Sledząc z żywym zainteresowaniem rozwój sytuacji w Europie Środkowej w której Polska z natury rzeczy odgrywać winna należną jej rolę — dążyć będziemy do ułożenia się stosunków z państwami Małej Ententy na zasadzie wzajemnej życzliwości. Równocześnie rząd starać się będzie

pogłębić dotychczasowe zbliżenie do państw Bałtyckich.

Nie mogąc dotychczas mimo najszczerzej woli ułożyć w sposób normalny swych stosunków z Litwą, rząd polski założył w Radzie Ambasadorów stanowczy protest przeciwko gwałtowi, jakiego dopuścili się Litwini zajmując Kłajpedę. Wierzymy, że w ogólnym łańcuchu wypadków protest ten zawarzy na znanej już a prawdopodobnie doraźnej decyzji Rady Ambasadorów i wywoła dalsze skutki. Sądźmy, że wielkie mocarstwa nie dopuszczą, aby prestige ich był zdeptytany, litera traktatu, gwarantowanego ich podpisami, przekreślona przez kilkuset przebranych po cywilnemu żołnierzy litewskich.

Przywrócenie najzupełniej normalnych stosunków z bliskimi sąsiadami będzie stałym dążeniem rządu. Jesteśmy ze swej strony gotowi do zapomnienia wiekowych krzywd i do przestrzegania ściśle obowiązujących nas umów, z drugiej jednak strony będziemy domagać się stanowczo od Rosji i Niemiec lojalnego i całkowitego wykonania zaciągniętych wobec Polski przez te państwa zobowiązań.

Ofiarujemy swoją szczerą współpracę innym mocarstwom nad ostępczą stabilizację stosunków europejskich. Przedewszystkiem także na terenie Ligi Narodów, domagać się jednak musimy wzajemne a stanowczo równorzędne traktowania naszych własnych interesów. Reasumując swoje wywody pragnę zaznaczyć z naciskiem, że chwila obecna jest szczególnie doniosła: jak w 1920 roku cały naród skupił się wokół sztandarów obrony, tak i dzisiaj jedynie zgodny i wytrwały wysiłek wszystkich czynników, decydujących w Państwie, uratować może Państwo od politycznego i gospodarczego rozkładu. W takim momencie rząd poczuwa się do obowiązku podjęcia inicjatywy w szeregu najważniejszych zadań chwili bieżącej, do których należą: 1) zorganizowanie sprężystej administracji oraz podniesienie autorytetu rządu, 2) uzgodnienie ustaw z konstytucją wraz z przyspieszeniem prac kodyfikacyjnych, 3) uporządkowanie finansów Państwa wprowadzenie celowości w państwowej polityce przemysłowo-gospodarczej oraz opanowanie drożyzny, 4) walka z demagogią i anarchią, wyniszczenie szczątkowych objawów z epoki konspiracyjnej i antypaństwowej, a co za tem idzie — zjazdowanie waśni partyjnych w zaraniu, stworzenie podstawy dla pozytywnej pracy państwowej, odbudowa moralna instynktu państwowego i uregulowanie stosunku mniejszości, 5) podniesienie obronności Państwa i wykończenie przymierzy celem ugruntowania pokoju światowego i wyzyskania obecnych konstelacji światowych zgodnie z dobrem Państwa.

W całym szeregu innych spraw, niemałej wagi, jak np. reforma rolna, rząd podejmie stanowczą mediację, dając do pozytywne ich załatwienia. Biorąc inicjatywę w rozwiązaniu tych problemów, rząd zdaje sobie w pełni sprawę, że ich korzystne dla Państwa załatwienie zaistnieć może jedynie przy wydatnym poparciu Sejmu i przy stworzeniu w nim atmosfery, sprzyjającej pracy parlamentarnej. Przyjąłem ster rządów w chwili dla Państwa niezmiernie krytycznej. Z prawdziwym żalem opuściłem szeregi armii. Tam też pragnę powrócić, ale świadomość przełomowej chwili nie pozwala mi odejść lekkomyślnie z mego obecnego ciężkiego posterunku — komuż bowiem mam oddać władzę? Rozważając stosunek sił w sejmie, nie mogę dojrzeć, tej większości, któraby zdolna była do długotrwałej rządów. — W poczuciu tej trudnej sytuacji czerpię moralne prawo do oświadczenia Panom mej gotowości do zatrzymania nadal stanowiska prezesa rządu, pod warunkiem jednakowoż jasnego i wyraźnego wypowiedzenia się Wysokiej Izby, czy przedstawiłoby przeze mnie program przyjmie i czy ma zamiar umożliwić rządowi gruntowną i istotną sanację stosunków.

Rozwój.

W ostatnich czasach z powodu rozporządzenia komisarza Rządu Warszawy tyle pisze się i mówi o Rozwoju, tyle rzucono oszczerstw i ostrzeżeń przed niebezpieczeństwem jakim grozi Państwu dalsze istnienie tej placówki, że sądzę iż będzie rzeczą zupełnie słuszną powiedzieć słów kilka o powstaniu i działalności tego T-wa, tym którzy bliżej ideologii Rozwoju nie znali.

Gdy w r. 1912 po wyborze Jagielly do IV Dumi społeczeństwo polskie na zakusy żydowskie odpowiedziało energicznym bojkotem, a Gazeta Poranna (Dwa grosze) szerzyła hasło „swój do swego“, zjawiała się potrzeba powstania instytucji, któraaby zabezpieczała opiekę i pomoc młodym placówkom polskim handlowym i przemysłowym. Grono patriotów polskich z Marjanem Lutosławskim na czele zrozumiało tę potrzebę i w roku 1913 zawiązało T-wo Rozwoju Przemysłu Rzemiosł i Handlu w skrótach „Rozwój“. — T-wo to przetrwało ciężkie lata wojny, a od chwili powstania wolnej Polski rozwinęło energiczną działalność, powodując ruch spółdzielczy, zakładając na terenie całej Rzeczypospolitej kooperatywy spożywcze, jednocząc rzemieślników w Związki Zawodowe.

W r. 1920 podczas ofensywy bolszewickiej T-wo Rozwój najpierwsze zaważowało wszystkich swoich członków do stawienia się bezwzględnie w ciągu 48 godzin w szeregi armii ochotniczej, wszystkich zaś którzy do służby czynnej nie byli zdolni do Obyw. Straży Ochotn. Rozwój, pismem skierowanym na rece gen. Hallera zobowiązało się własnym kosztem wystawić pułk ochotniczy, ofiarowując swój lokal na biuro werbunkowe oraz cały personel biurowy na usługi.

Przy pomocy licznych prowincjonalnych Oddziałów swoich T-wo przeprowadziło werbunek koni, zorganizowało cały szereg kantyn, szwalni, lotnych oddziałów sanitarnych, oraz dzięki nawiązanym stosunkom z polonją amerykańską zdobyło poważne sumy na ekwipunek i zasilenie armii, jednocześnie rozwinęło bardzo energiczną propagandę pożyczki Odrodzenia.

W roku tymże założono Bank Narodowy dla rozwoju polskiego przemysłu, rzemiosł i handlu, oraz Zakłady drukarskie i wydawnicze, Dom Handl. Przemysłowy i przy Lidze konsumentową piekarnię. Jak dodatni wpływ wywiera T-wo na swych pracowników świadczy najlepiej fakt, że nigdy żadne strajki nie potrafiły zmusić ich do porzucenia pracy (może to groźne?), a przeciwnie placówki rozwojowe w takich sytuacjach były zawsze jedyną ostoją.

Wyraźne jednak dążenia żydów do stworzenia Judeo Polski, do opanowania wszystkich dziedzin życia społecznego, spowodowały rozszerzenie zakresu działania T-wa, które w roku 1921 przekształciło się w T-wo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce za cel stawiając, już nie tylko rozwój życia ekonomicznego, ale rozwój kultury polskiej i obronę ducha narodowego przed demoralizującymi wpływami międzynarodówki żydowskiej.

O żywotności idei Rozwoju najlepiej świadczy ogromny rozrost T-wa i kompletne połączenie się w pracy wszystkich trzech b. zaborów. Jest to dziś mocno ufundowana i szeroko rozbudowana organizacja, która liczy blisko 200 oddziałów, rozrzuconych po całym terenie Rzeczypospolitej, oraz liczne bardzo zastępy członków, w gronie których spotykamy najwybitniejsze, najlepsze jednostki doby obecnej.

I jeżeli uważnie przyjrzymy się pracy T-wa w ostatnich latach, to zobaczymy prócz utworzenia całego szeregu nowych placówek ekonomicznych, czy to własnych, czy tylko przez T-wo zorganizowanych, — wytrwała pracę nad uświadomieniem polskiego ogółu, wskazywanie na niebez-

pieczeństwo zalewu ze wschodu i na konieczność poznania podstaw religijnych i etycznych żywołu żydowskiego.

W tym celu T-wo zwołało w grudniu 1921 r. konferencję żydoznawczą, na której ze stanowiska naukowego rozpatrywano kwestję żydowską, oraz powzięto cały szereg uchwał, wskazujących środki samoobrony narodowej.

Jeżeli ponadto zwrócimy uwagę, że głoszone hasło „swój do swego“ wpływa silnie na rozwój rdzennie polskiego życia gospodarczego, a zatem przyczynia się do potęgi Państwa Polskiego (nie żydowskiego) i przypomni sobie, że w ostatnich czasach T-wo Rozwój bardzo energicznie propagowało pożyczkę złotą — to widzimy, że nie tylko roboty, Rozwoju zresztą zawsze jawna, nie była antypaństwowa, ale przeciwnie wpływała na wzmocnienie państwowości polskiej.

Dziś już ideologia Rozwoju prześląknęła wszystkie stany i wszystkie prowincje Polski, fakt, że przeżywamy „czwartą niewolę“, niewolę najohydniejszą jest wszystkim wiadomy i dlatego wszelkie represje w stosunku do Rozwoju, oraz najgorętszych rzeczowników walki z żydostwem, tylko potęgują w społeczeństwie tę świadomość i budzą z odrętwienia nawet tych, którzy dotychczas zamykali oczy.

Tak, Rozwój można chwilowo zamknąć, można redaktorów pod klucz osadzać, można dokonać jeszcze całego szeregu represji, ale już uspić czujności narodu, ale już przykryć na nowo maską lojalności dążenia żydowskie — nie uda się żadną drogą. Karty odkryte.

H. B.—r.

Podajemy do wiadomości, że za wieszenie Rozwoju przez p. Anusza, dotyczy tylko Dyrekcji Warszawskiej, zaś wszystkie Dyrekcje Okręgowe i Oddziały T-wa pracują bez przerwy i zmiany w dalszym ciągu.

Zarząd Okręgowy T-wa Rozwój w Wilnie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— Jeszcze w sprawie rejestracji. Z urzędu Delegata dowiadujemy się że termin rozpoczęcia rejestracji roczników 1883—1899 został wyznaczony na dzień 23 b. m., termin ukończenia zaś rejestracji przedłożony do dnia 15 lutego. W Wilnie rejestracja będzie się odbywała w komisariatach Policji Państwowej. O porządku w jakim należy się osobom z powyższych roczników rejestrować Komisarjat Rządu wydał szczegółowe zarządzenia. (A.W.)

Sprawy miejskie.

— Oświetlenie ulic. Komenda Policji m. Wilna zwróciła się do Komisarjatu Rządu z wnioskiem w sprawie powiększenia sieci oświetleniowej w mieście. Dotychczasowe oświetlenie miasta pozostawia dużo do życzenia. Na przylegających do głównych ulic zaukach nema prawie zupełnie latarni. Tam zaś gdzie ulice są oświetlone latarni jest samo. Wobec takiego stanu oświetlenia, pełnienie nadzoru nad spokojem ulic jest bardzo utrudnione. W związku z tym wnioskiem Urząd p. Delegata skierował zapytanie do Magistratu miasta w sprawie jaknajrychlejszego powiadomienia o przedsięwziętych w tej mierze przez Magistrat krokach. (A.W.)

— Wybory do Rady Kolejowej. Rada Miejska wybrała jako przedstawiciela miasta w Radzie Kolejowej, prezydenta p. Bańkowskiego, a jako jego zastępcę wice-przydenta p. Łokucijewskiego.

— Nowe podatki. Podwyższone na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej podatki na rok 1923 przedstawiają się w następujący sposób: 1) od koni 100000 m., 2) od wózków ręcznych 10000 m., 3) za beczki aseptyczne 90000 m., 4) od krów 30000

Z pasa neutralnego.

W piątek 19 b. m. o godzinie 10 wieczór oddział partyzantów litewskich w sile około 130 ludzi napadł na wieś Pudyki w okolicy Giedrojc. Wywiązała się walka z milicją ludową, która choć mniej liczna, odparła litwinów. Straty litewskie wynoszą 4 zabitych i 2 rannych, po stronie milicji strat niema.

Przbywanie nowych oddziałów litewskich do pasa neutralnego.

Według informacji otrzymanych w dniu 19 stycznia r. b. w Wilnie do pasa neutralnego z Litwy napływają nowe oddziały w ślad za wojskiem regularnym, które opanowało Giedrojcie do miasteczka tego przybyła marszówka organizacji Giełazyńskich wilkas (żelaznego wilka) z Kowna w sile stu kilkudziesięciu ludzi w pełnym uzbrojeniu. (Wap.)

Zycie ekonomiczne.

Z Giełdy.

Od dwóch dni dostajemy z giełdy ceduły bez żadnych notowań. Na czarnej giełdzie zaś po niepamiętej wyższości kursu walut obcych, jaka panowała na początku tygodnia nastąpił odwrót. Gdy we czwartek rano za dolara płacono do 40 000 marek, w piątek pod wieczór cena ta spadła do 29 000 marek. W sobotę wobec szabasu czarna giełda była nieczynną, Polska zaś Kasa Pożyczkowa płaćła za dolara 26,000 marek.

Z dniem 21 stycznia r. b.

został otwarty przez Kuchmistrzów w Centrali Chrz. Zw. Zaw. (St. Jańska 21) bufet. Wydają się po teniej cenie obiady, śniadanie i kolacje Czynny od 8 r. do 9 wiecz.

Sprawy robotnicze.

— Strajki. Strajk w fabrykach mydła ma się ku końcowi, natomiast w fabrykach sacharyny trwa dalej.

Z sądów.

— Sąd Doraźny. Sąd Doraźny pod przewodnictwem wice-prezydenta Owsianki rozpatrywał 17 b. m. sprawę Turczynowicza oskarżonego o napad rabunkowy na N. Zukowską na placu Katedralnym. Po wysłuchaniu zeznań oskarżonego, poszkodowanej oraz świadków Beliczko (gospodyni Turczynowicza) i Ławrynowicza, sąd ustalił że Turczynowicz był pijany, broni żadnej przy sobie nie miał. Zu owskiej nie groził. Sąd Doraźny odesłał sprawę do rozpatrzenia w zwyczajnej drodze sądowej.

Różne.

— Kwęsta uliczna na czytelnią P. M. S. koła Bernardyńskiego odbędzie się dzisiaj. Polecamy gorąco uwadze i ofiarności czytelników pożyteczną instytucję.

— Podziękowanie. Sz. p. Dyrektorowi gimnazjum im. króla Zygmunta-Augusta za piękną, szlachetną inicjatywę. calemu zespołowi, który przyjął udział w wykonaniu tej dobrej sprawy. sz. mówcom, zwłaszcza prof. S. Kościakowskiemu b. dyrektorowi wskrzeszonego polskiego szkolnictwa w Kraju naszym, i kochanej młodzieży — składa gorącą podziękę stroskana matka opiekująca od r. 1917 swym jedynak — całą swą nadzieję i podporę starości. Na pięknej uroczystości odsłonięcia Tablicy pamiątkowej dla poległych za Ojczyznę młodych bohaterów — b. uczn. wspomnianej szkoły w dn. 16 stycznia r. b. doznałam chwili ukojenia, która nam — rodzicom dała siły do znoszenia ciosu, a młodzieży zachęci nie szczędzić nic dla Ojczyzny. Za tę chwilę podniosłych uczuć, za ten pierwszy oddawna uśmiech przez Izę — serdecznie „Bóg zapłać“ składa matka Jadwiga Packiewiczowa.

Zebrania.

— Zarząd Wil. Tow. przyjm. uczącej się młodzieży przypomina, że dziś o godz. 6 wieczór w mieszkaniu p. M. Jeleńskiej (ul. Mickiewicza 19) odbędzie się ogólne zgromadzenie towarzystwa.

— Zebranie kupców i przemysłowców. Dziś, w niedzielę o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich sekcji związku kupców i przemysłowców w celu rozpatrzenia sprawy podatku od obrotu na rzecz miasta.

— Zebranie Związku pracowników miejskich. Dnia 23 b. m. o g. 7 ppoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się ogólne zebranie Związku pracowników miejskich. Na porządku dziennym są między innymi sprawa redukcji urzędników miejskich, sprawa statutu emerytalnego oraz wiele innych. W razie nie dojdęcia do skutku zebrania w pierwszym terminie odbędzie się ono w drugim terminie o g. 6 wiecz. tegoż dnia i będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych. (A. W.)

Kronika policyjna.

— Kradzież z fabryki. Stankiewicz Witold zameldował policji iż z magazynu fabryki „Drut“ przy ul. Archangielskiej 6 została skradzioną większa suma pieniędzy i 2 wystawione dla klientów rachunki. Podejrzanego o kradzież chłopca Kudelskiego zatrzymano.

— Znowu znikł chłopiec. Syn Michałiny Wierzbickiej (Ogłńskiego 8) 16-letni Konstanty wyszedł we wtorek 16 rano z domu i dotychczas nie wrócił. Policja wszczęła poszukiwania w celu odnalezienia Wierzbickiego.

— Kradzież w pociągu. Między Siedcami i jaszunami skradziono mieszkanca Wilna W. Ejsmondowej skórzaną torebkę z pieniędzmi, dowodami osobistymi i drogocennymi drobiazgami.

— Kradzież garderoby. Z mieszkania Haliny Tunitowicz niewykryci złodzieje skradli garderobę, którą poszkodowana ocenia na 80 000 marek.

— Rabunek. Na przechodzącej ulicą Zawalną Matkę Pompińską napadło paru mężczyzn, którzy wyrwali jej torebkę ze złotem wartości około pół miliona marek i zbiegli.

Zabawy.

— Wielki bal leśny. Komitet Balowy Urzędników Wileńskiego Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych niniejszem powiadamia sz. publiczność, że w dniu 31 stycznia (środa) r. b. w sali „Apollo“ przy ul. Dąbrowskiego 5 urządzi bal leśny. Wejście za imiennymi kartami wstępu. Szczegóły w najbliższych dniach będą podane.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś, po raz ostatni doskonała komedia Testoniego „Brzydki Ferante“ z udziałem Adwentowicza. W poniedziałek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego dramat Ibsena „Upiory“ z p. K. Adwentowiczem w roli Oswalda. Wielki artysta jest najlepszym wykonawcą tej roli w Polsce.

— Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w Teatrze Polskim. Dziś, w niedzielę o g. 4 ppoł. wielce efektowna baśń sceniczna Wandy Stanisławskiej „Jaś i Mał-

Sprawy kolejowe.

— Dom kolejarza. W niedzielę 21 b. m. odbędzie się w domu kolejarza (Kolejowa 19) przedstawienie teatru objazdowego Odegrana zostanie „Kobieta która zabiła“.

Życie akademickie.

— W niedzielę, 21 stycznia r. b. o g. 5 ppoł. w lokalu biblioteki przy ul. Bernardyńskiej pod Nr 8 odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej przy Uniwersytecie Stefana Batorego „Odrodzenie“.

goscia", urozmaiconą tańcami, ewolucjami i śpiewami. W wykonaniu biorą udział dzieci i artyści Teatru Polskiego. Nowe dekoracje i kostiumy. Muzyka do piosenek kompozycji autorki. Widowisko gorąco polecamy młodzieży naszej.

— **Teatr Wielki** W niedzielę dwa przedstawienia o g. 4 ppoł. po cenach znizonych „Prymas cyganów“, wieczorem „Księżniczka czardasza“. W poniedziałek i wtorek „Biały mazur“. We środę opera Pucciniego „Tosca“ z Krużanką, Cortillim i Ludwigiem w głównych partjach.

— **Teatr im. Syrokomli** gra w dalszym ciągu wstrząsającą tragedję Słowackiego „Mazepa“ która wypełni repertuar najbliższych dni.

Z pólek księgarskich

Jan Obst. Ks. Rajmund Ziemiański. W 60-tą rocznicę śmierci męczennickiej za Ojczyznę.

Za parę dni obchodzić będziemy sześćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego 1863 roku. Ziemia Wileńska wraz z całą Polską wzięła gorący udział w walce o wolność Ojczyzny. Krew licznych bohaterów ziemi naszej przelana za wspólną z całym narodem sprawę powstania zawsze jednym z najsilniejszych i najtrwalszych dowodów polskości Wileńszczyzny, do niedawna jeszcze

kwestionowanej nie tylko przez obcych, ale niestety i przez swich.

Broszura J. Obsta poświęcona jest jednemu z cichych i zapomnianych bohaterów krwawej epopei 1863 roku ks. Rajmundowi Ziemiańskiemu.

Ks. Rajmund Ziemiański (stryj znanego profesora naszej wszechszkoły J. Ziemiańskiego) został rozstrzelany w roku 1863 za czasów Murawjewa, w Wilnie na placu Łukiskim i pochowany na górze Trzykrzyskiej.

Ks. Ziemiański był pociągnięty do odpowiedzialności, wynikiem czego była kara śmierci, za odczytanie z ambony w kościele parafjalnym w Wawiorce w powiecie Lidzkim gdzie był proboszczem, manifestu Prowincjonalnego Rządu Tymczasowego na Litwie i Białoruś.

Omawiana broszura zawiera życiorys ks. Ziemiańskiego oraz dokładny przebieg sprawy odczytania manifestu, rozprawy sądowej, stracenia oraz dotyczącej korespondencji rządowej na podstawie źródeł dokumentalnych.

Bohaterem z walk o niepodległość należy się cześć i pamięć od nas, którzy niepodległość już osiągnęliśmy i niewątpliwie w znacznej mierze zawdzięczamy ją tym, którzy w latach niewoli walką przeciw najeźdźcy umac-

niali w rodakach świadomość narodową. Stuszną więc była myśl autora aby ukryte w archiwach akta wydobyć i czyni jednego z cichych męczenników podać do wiadomości ogółu.

Książkę można nabyć we wszystkich księgarniach. Kż.

Nowe wydawnictwa techniczne.

Inż. E. T. Geisler, Prof. Politechniki Lwowskiej, Uchwyty Elektromagnetyczne. Z licznymi rysunkami. Warszawa. 1923 r. Nakładem „Mechanika“. Marszałkowska 46

Szczegółowemu opisowi budowy i działaniu uchwytów, łącznie z wykładem podstawowym zjawisk elektromagnetycznych i z krótką historją rozwoju poświęca autor 73 stronice swej ciekawej broszury, którą zdobią liczne i bardzo starannie wykonane ilustracje, które znakomicie do zrozumienia treści przyczynić się mogą. Przeczytanie „Uchwytów“ każdemu technikowi, który z obróbką metali ma do czynienia, polecić można.

Dr. T. Chrostowski, „Parana“. Nakład księgarni Św. Wojciecha. Poznań. Warszawa. Wilno. Jest to praca najwybitniejszego polskiego znawcy i badacza przyrody brazylijskiej, który od dłuższego czasu poświęca się stu-

djom miejscowej fauny i flory. Obecnie wysłany dla badań naukowych przez Rząd Polski przebywa w głębi puszczy Parany. Autor barwnie i zajmująco opowiada nam o drugiej swojej podróży do Brazylii w r. 1914, o cennych wynikach swych poszukiwań, przeważnie w dziedzinie ornitologii. Prócz naukowych doświadczeń i odkryć znajdujemy tam wiele ciekawych życiem opisów ciekawych przygód osobistych oraz dużo interesujących szczegółów z życia emigrantów Polaków. Dzieło to czyta się z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem. Książka dra Chrostowskiego rozpoczyna nowy cykl wydawniczy zainicjowany przez księgarnię Św. Wojciecha p. t. „Na dalekich łąkach i morzach; a zawierający opisy podróży naszych wybitnych podróżników polskich. Drugą książką tego cyklu będzie Włodzimierza Korsaka: „Ku indyjskiej rubieży“, trzecią zaś — „Wśród gór i pustyni Celesyrii“ Adama Grabowskiego.

Żądajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki „Synapl“ Amatorska 19 Cejlońska 77 Tow. „SYNAPL“ WARSZAWA.

Kino-Teatr „Helios“ róg Wileńskiej i Mickiewicza. **KONFLIKT** „Dziewica ze Stambułu“ Priscilla DEAN. Najnowsza sensacyjna Arcydzieło: dramat w 7 akt. W roli głównej bohaterka obrazu „Dziewica ze Stambułu“ — Początek o godz. 4. (—)

Polskie Kino „Jutrzenka“ WIELKA 94. **Dziś INDIJSKI GROBOWIEC** misterjum w 2 ch serjach 14 MIA MAY i OLAF FOKSS. 1-a seria aktach. W rolach głównych

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 23. **„Sultanka miłości“** stońca i kwiatów W roli Sultanki mistrzyni ekranu prześliczna France Dhella. W roli księcia M. rada prawdy „Nieznany książę miłości“ Sylvio de Pedrelli Tryumf fotografii kolorowej! Nic podobnego Wilno dotychczas nie widziało. Najpotężniejszy obraz w świecie z cyklu „1001 noc“ p. t. wschodni dramat w 6 ciu akt. z krajn

Kino-Teatr „LUX“ ul. Ad. Mickiewicza 11. **Dziś KOSZTOWNOŚCI BOŻKA KHAMY** egzotyczny dramat w 5 w. cz. Nad program. huragan śmiech „Sześć detektywem“ farsa w 2 akt.

Kino-Teatr „LUX“ ul. Ad. Mickiewicza 11. **Anons! POTOP** Bohaterski epod z dziejów Polski XVII w. za czasów panowania króla Jana Kazimierza według słynnej trilogii najstarszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Występują bohaterzy powieści książę Kordecki, hetman Czarniecki, Sarzetuski, Wołodyjowski, Kmicic i Zagłoba, obrońcy klasztoru Jasnej Góry i Częstochowy — podczas szwedzkiej wojny.

DZIŚ żegnam publiczność wileńską w Kinie „CORSO“ Do szybkiego zobaczenia się **MAKS LINDER.**

Kupujemy u Chrześcijan.
Największy fabryczny skład manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 44 na I-em piętrze. Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda i S-ka „Jarmark Łódzki“ Sp. Akc. z kapitałem 200 milionowym. Oddział w Katowicach w domu własnym ul. Sachsa Nr. 10. Polecamy towary na ubrania damskie i męskie, kamery, sukna, korthy wełniane, szewioty półwełniane, trykotażę, bieliznę, chustki, garderobę, płótna, wszystkie gatunki białych i kolorowych bawełnianych towarów. Dla pp. Hurtowników, Kupców i wogóle większych odbiorców jesteśmy pierwszym źródłem do zaopatrzenia się w jednym miejscu we wszystkie rodzaje towarów po cenach fabrycznych. Instytucjom rządowym i komunalnym sprzedajemy na kredyt. Nasz dział ekspedycyjny wysła materiały w małych odcinkach.
Uwaga. Kto tylko posiada nieruchomości ten powinien poprawić sobie byt i takiemu dopomożemy do otwarcia handlu manufakturą, garderobą i galanterją, przy minimalnym wkładzie gotówki. Udzielamy u siebie wyczerpujących informacji po otrzymaniu wyciągu hipotecznego obecnie sprawdzonego. PP. właściciele trafik, dystrybucji i restauracji, którzy macie likwidować, nie wypuszczajcie z rąk swych lokali handlowych, otwierajcie handle z manufakturą, garderobą i galanterją. Wszystkim rozpoczynającym handlować, towary sprzedajemy na kredyt oparty na pewnej gwarancji. Otwierajcie własne handle, takowych jest wszędzie brak.

KRAWIEC K. MARJAŃSKI
Tatarska 3 m. 25, (od ulicy).

Licytacja.
Dnia 29 stycznia o godz. 10-ej rano odbędzie się w kancelarji straży ogniowej (Dominikańska 2), przetarg ustny na stare żelazto (kute i lane). Tamże do przejrzenia żelazo i warunki licytacji.
Magistrat m. Wilno.

DOKTOR MED. Kobieta lekarz
D. ZELDOWICZ | **Dr. Szwarc-Zeldowicz**
przyjmuje od g. 9-11 5-8. | pra.: 12/2-2 18-5 chor. kobiece
Spec. weneryczna, noszopielowno, syfilis i skórne.
ul. Mickiewicza (k. 8-te Jereka) № 24, m. 4.

Dom Handlowo-Przemysłowy
B-cia Alszwang
Sp. Akc.
UL. WIELKA 72. Telef. Nr. 822.
DZIAŁ DAMSKI
SUKNIE balowe i wizytowe
PALTA, żakiety jedwabne i wełniane
DZEMPRY, pończochy, rękawiczki, torebki, obuwie.
NAJWYKWINTNIEJSZA BIELIZNA,
DZIAŁ MĘSKI
SMOKINGI, żakiety, garnitury najnowszych fasonów.
PALTA, zimowe i jesienne. FUTRA.
OBUWIE marki „Stoń“ i Amerykańskie.
KOS ULE frakowe i jedwabne, KRAWATY.
KAMZELKI, breechy, pyjamas, KAPELUSZE i wiele innych rzeczy.
== OSTATNIE NOWOŚCI SEZONU. ==

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i wener. Ul. Subocz (Sierocka) 6-1. Przyjmuje od godz. 5-7.
Kobieta lekarz
Dr Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 4-5.
D-r. J. Bernsztejn
Choroby skórne. weneryczne syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 9-1 pp. i 4-8 w. Ul. Mickiewicza 28-5.
D-r medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 39, 10-1 i 4-7.
Akuszerka Okuszo
ul. Wielka 33 2. Przyjmuje 9-1 i 3-6. Udziela porad.

Doktor Marjan Mienicki
choroby: weneryczne, syfilis i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska 34 od godz. 4-7 pp.
Akuszerka z Warszawy wyudziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.
Doktor LEON GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 6, róg Wileńskiej. Telefon 352.
Wagi i odważniki
najdokładniejsze, wyrób, reparaacja i cechowanie firma A. Pock, ul. Dominikańska 7.

Prof. Dr. Wacław Jasiński
choroby dzieci przyjmuje we wtorek, czwartki i soboty od 3 do 5 Mostowa 6-20.
Na mieszkanie przyjmuje panów urzędników lub uczniów z całodziennym utrzymaniem, na dogodnych warunkach. W. Stefańska 36 mieszk 20.
PLANWY sporządza i kopiuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 1b. Telef. 7-77.
Dublańczyk poszukuje posady zarządzającego, oferty dla Dublańczyka w Administracji.
Duży zbiór obrazów polskich i obcych malarzy rozprzedaje. Tombakowa 3 m. 4 (drugi dom od Kaukaskiej), od 2 do 5-ej pp.

Młyn wodny
do wdzierżawienia za remont w powiatowym mieście na Kresach. Dowiedzieć się ul. Zygmuntońska 6, o godz. 3-6 pp.
Wynajmę dwa pokoje lub jeden, można z osobną kuchenką i osobnym wejściem. Wilkomirska 1 m 1.
Lekcji fancuskiego udziela b. wychowanec par. Sorbony. Zgł. oferty Magazyn Zjednoczenia ul. Wileńska Nr 25 dla I. G.
Do sprzedania rasowe szczenięta „Wilczki“ Antokolska 68
Intelig. panienska poszukuje posady bony. Zgodzi się odjechać. Kijowska 11 m 17.
Student poszukuje korepetycji. Rydza Smigłego 5 m. 15, od 11-12 pół po pol.
Student poszukuje korepetycji. Zwierzyniec, Sosnowa 7 m 12, od 11 do 2 po pol.
Fachowiec, rolnik z długoletnią praktyką z doświadczeniem szuka posady do majątku. Nadbrzeżna 4 m 16
Stelmach do folwarku potrzebny Wiadomość w Administracji „Dz. Wil.“
Cglarze (strzcharze) potrzebni do formowania cegieł. Wiadomość w Adm. „Dz. Wil.“
Od 1-go kwietnia wydaje się młyn wodny w dzierżawę w powiecie Słonimskim. Dow. Skopówka m. 5, od 2-4-ej.
Poszukuje się pokoju umeblowanego dla biuralistki. Opat własny. Oferty z warunkami proszę zgłaszać do Adm. „Dzien. Wil.“, Dominikańska Nr 4.